

## **(R)ewolucja w prawie karnym wykonawczym. Czy proces wykonywania kary może być elastyczny, zindywidualizowany, równy wobec prawa oraz pozbawiony marginalizacji i wykluczenia społecznego?**

Prawo karne wykonawcze stanowi bardzo szczególny przedmiot badań naukowych, a zwłaszcza codziennej praktyki organów postępowania wykonawczego. Wiąże się to z kilkoma bardzo charakterystycznymi okolicznościami. Po pierwsze zwrócić musimy uwagę na trudność w zakresie wyodrębnienia przedmiotowego prawa karnego wykonawczego. Normy tej gałęzi prawa regulują stosunki społeczne, powstałe w następstwie orzeczenia i wykonania kar i innych środków reakcji na przestępstwo. W polu zainteresowania mieści się także problematyka wykonywania kar porządkowych i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności. Jest to zatem bardzo szeroka i wewnętrznie mocno zróżnicowana przestrzeń regulacji normatywnych.

Znaczące rozbudowanie przepisów prawa karnego wykonawczego, zwłaszcza w ostatnim okresie, utrudnia ustalenie treści norm tego prawa oraz zakresu ich obowiązywania. W perspektywie nauki prawa karnego wykonawczego, obok wskazanych wyżej problemów, dodatkowym zadaniem jest także ustalenie treści pojęć prawnych, zasad tej gałęzi prawa oraz powiązanie stale rosnącej liczby regulacji w spójne aksjologicznie i skuteczne instytucje prawne. Zadaniem prawa karnego wykonawczego jest zatem określenie trybu postępowania zmierzającego do wykonania orzeczonych kar lub innych środków reakcji na przestępstwo. Do zadań tej gałęzi prawa należy także nakreślenie celów, które w toku ich wykonywania powinny zostać osiągnięte oraz wskazanie kształtu poszczególnych sankcji oraz zasad ich wykonywania<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> T. Kalisz, *Prawo karne wykonawcze jako szczególny przedmiot badań naukowych. Metody empiryczne jako instrument poznania praktyki, funkcjonalnej efektywności i społecznych funkcji prawa*, [w:] Adam Kwieciński (red.), *Z problematyki badań empirycznych w prawie karnym wykonawczym*, Wrocław 2015, s. 27–42.

Prawo karne wykonawcze to jednocześnie część składowa tzw. prawa karnego w szerokim rozumieniu – obok prawa materialnego i procesowego. W tym ujęciu będzie bardzo trudno oddzielić te trzy wymienione kategorie, budujące pojęcie prawa karnego *sensu largo*. Dzieje się tak dlatego, że wszystkie wskazane dyscypliny stawiają w centralnym punkcie swoich rozważań problem zwalczania (ograniczania) przestępczości, gdzie normy mają za zadanie: ochronę państwa, ustanowionych w nim stosunków społecznych i ekonomicznych oraz ochronę praw i wolności człowieka przed zamachami określanymi jako przestępstwa. Trafnie podkreśla prof. Andrzej Marek<sup>2</sup>, że elementami wyróżniającym prawo karne są jego imperatywny i wartościujący charakter, uniwersalizm i subsydiarność. Przepisy tych trzech dyscyplin wykazują szereg wzajemnych powiązań, tworząc tym samym z założenia spójny system norm, których celem jest zwalczanie przestępczości. Jednocześnie każda ze wskazanych dyscyplin realizuje ten cel za pomocą środków i metod sobie właściwych. Współczesne prawo karne wykonawcze charakteryzuje się daleko posuniętą autonomią w stosunku do etapu ścigania i orzekania, co oczywiście nie może oznaczać całkowitego zerwania z tymi wcześniejszymi etapami postępowania karnego. (R)ewolucja prawa karnego wykonawczego to proces stałego i konsekwentnego rozbudowywania szczegółowych treści zarówno w zakresie dynamicznie zmieniających się sankcji, jak i w odniesieniu do procedur ich realizacji.

W perspektywie historycznej proces wykonywania kary traktowany był wyłącznie jako materialna egzekucja wyroku. Oznaczało to w praktyce, że trudna do wyobrażenia była możliwość modyfikacji kary. W starej koncepcji wykonanie kary było tylko realizacją treści orzeczenia, a zatem nie było mowy o tym, że etap ten może być źródłem nowej problematyki i generatorem okoliczności wzbogacających proces wykonawczy.

Regulowana przepisami prawa karnego wykonawczego sankcja współcześnie znacząco przesunęła się w kierunku bardzo złożonej formuły, mającej zmienny charakter. Elementy konstytutywne sankcji nie wynikają dzisiaj wyłącznie z treści pierwotnego orzeczenia karnego. Bardzo często zdarza się, że pewne składniki orzeczenia nie mogą być od razu precyzyjnie określone, co więcej uznajemy, że czynniki te narastają powoli i stopniowo przekształcają się w toku procesu wykonywania. W toku wykonywania orzeczenia wielokrotnie może zachodzić potrzeba jego modyfikowania, wywołana bądź oczekiwanymi zmianami, bądź pojawieniem się niepokojących oznak pogłębiania się przyczyn demoralizacji. W związku z tym wprowadzane do treści orzeczenia zmiany mogą zwiększać stopień dolegliwości kary bądź go łagodzić, a nawet doprowadzić do jej skrócenia.

Inną perspektywą analizy w zakresie szczegółowych cech prawa karnego wykonawczego jest potrzeba ochrony praw podmiotowych osoby skazanej. Prawo karne

---

<sup>2</sup> A. Marek, *Funkcje kary pozbawienia wolności na tle zmian polityki karnej*, [w:] S. Lelental, G.B. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania kodeksu karnego wykonawczego*, Białystok 2010, s. 70.

wykonawcze ze swej natury koncentruje się na różnego rodzaju ograniczeniach i ingerencjach w sferę praw i wolności człowieka. Wynika to z faktu, iż głównym przedmiotem tego prawa, co trafnie zauważają prof. Włodzimierz Wróbel i prof. Andrzej Zoll, jest sankcja, traktowana jako osobista dolegliwość świadomie zadawana sprawcy przestępstwa. Dolegliwość ta polega na ingerencji w sferę podstawowych wolności i praw osoby karanej<sup>3</sup>.

Przedmiotem postępowania wykonawczego, zbudowanego z całego szeregu postępowań incydentalnych, w ramach przywołanej tu formuły, stają się swoiste kontrowersje, do jakich może dojść między państwem a skazanym. Kontrowersje te dotyczą problematyki praw i obowiązków wynikających z procesu wykonywania orzeczenia. Prawo karne wykonawcze oparte na zasadzie humanitaryzmu i poszanowania godności oraz praw człowieka wyraźnie powinno akcentować założenie, że skazany nie może być traktowany jako przedmiot zabiegów i oddziaływań wychowawczych, jako swoisty przedmiot środków przymusu. Podkreślenie podmiotowości skazanego jest skutecznym mechanizmem umacniającym jego pozycję w prawie karnym wykonawczym, co ma istotne znaczenie w kontekście założeń postępowania wykonawczego, gdzie niejednokrotnie skazany wobec organów wykonawczych pozostaje w stosunku uzależnienia i podległości. Chodzi także o wytworzenie postawy u skazanego, gdzie staje się on świadomym i zdeterminowanym uczestnikiem procesu odbywania kary. Dlatego w praktyce ogromnie ważne jest precyzyjne określenie elementów stosunku prawnego łączącego skazanego z organami prawa karnego wykonawczego – i to zarówno w sferze praw skazanego, jak i jego obowiązków.

Status prawny skazanego (kluczowe pojęcie w teorii prawa karnego wykonawczego) opiera się na założeniu istnienia określonych norm prawnych. Normy te nie mogą być przekraczane, tym samym stanowią one skuteczną zaporę wobec ewentualnych bezprawnych działań ze strony organów postępowania wykonawczego. Podkreślmy bardzo wyraźnie, że przepisy te w tym samym zakresie wiążą skazanych. Obowiązki, zakazy i prawa skazanego wyznaczają czytelny i pewny zakres kompetencji organów, dając pełne prawo do egzekwowania określonych zachowań, w zgodzie z wolą ustawodawcy. Jednocześnie wyznaczają przestrzeń, w ramach której skazany odbywa karę i musi podporządkować się postępowaniu wykonawczemu. Skazany nie tylko ma prawa, ale ciążą na nim prawnie określone obowiązki<sup>4</sup>.

Na współczesne prawo karne wykonawcze warto także spojrzeć przez pryzmat zasady elastycznej modyfikacji treści orzeczeń karnych. Elastyczność procesu wykonywania kary zakłada, że ma on charakter zmienny. Zmienność oddziaływania na skazanych, oparta na założeniu indywidualizacji, w swojej konsekwencji powoduje daleko idącą

<sup>3</sup> W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 411–412.

<sup>4</sup> S. Paweła, *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*, Warszawa 1999, s. 30.

giętkość tego procesu, stwarzając tym samym możliwość licznych sposobów wykonywania kary, których treść niejednokrotnie w znacznym stopniu odbiegać może od tzw. ustawowego „prototypu”. Wpisane w pojęcie nowoczesnej kary daleko idące zróżnicowanie jej wykonywania sprawia, że skazani na jednakowego rodzaju kary będą je odbywać w zgoła odmiennych warunkach. Tak uformowanemu postępowaniu wykonawczemu musi towarzyszyć daleko idąca piecza prawna. Potrzeba eliminacji zarzutów arbitralności, nieprzejrzystości, a zwłaszcza nierównego traktowania w toku procesu wykonywania kary, prowadzi nas wprost do sformułowania zasady legalizmu/praworządności w prawie karnym wykonawczym. Postulat ten należy rozumieć jako nakaz ścisłego przestrzegania przepisów prawa, a od organów działania wyłącznie na podstawie prawa. Każde działanie w toku postępowania wykonawczego niezgodne z przepisami prawa jest niedopuszczalne. Ustawodawca musi zatem precyzyjnie określić organy postępowania oraz wyznaczyć sferę ich prawidłowego i legalnego działania, a organy bezwzględnie muszą poruszać się w przestrzeni swoich kompetencji<sup>5</sup>.

Mówiąc o przedmiocie prawa karnego wykonawczego, wskazano, że jednym ze specyficznych aspektów tej gałęzi prawa jest nakreślenie celów, które w toku wykonywania poszczególnych sankcji powinny zostać osiągnięte. Realizowana sankcja, ujmowana jako świadoma reakcja uprawnionych konstytucyjnie organów państwa, ma w konsekwencji do zrealizowania cały kompleks celów – począwszy od sprawiedliwej odpłaty, przez prewencję generalną, a na prewencji indywidualnej i kompensacji kończąc. Proces wykonywania orzeczeń jest ukierunkowany na stopniowe wypełnianie celów, jakie w pierwszej kolejności ustawodawca, a następnie sąd *meriti* (wymierzający karę) wiązali z zastosowaniem danej sankcji. Postępowanie wykonawcze, zwłaszcza przepisy odnoszące się do celów wykonywania poszczególnych sankcji, nie stanowią prostej kontynuacji dyrektyw wymiaru kary zawartych w prawie karnym materialnym. Na etapie wykonawczym o wiele ważniejsze są cele zapobiegawcze, wychowawcze i kompensacyjne. Ważne na etapie orzekania cele sprawiedliwościowe oraz cele w zakresie społecznego oddziaływania kary istotnie redukują się przez sam fakt wymiaru kary. W pewnym sensie możemy powiedzieć, że przed prawem karnym wykonawczym, w kategoriach najbardziej ogólnych, formułuje się zadanie w postaci przeciwdziałania recydywie i restytucji. Co oznacza znaczące przesunięcie się w stronę celów indywidualno-prewencyjnych i kompensacyjnych.

Cele te można osiągnąć bądź przez pozytywny proces mediacji lub społecznej readaptacji (zmiana postaw), względnie, gdy to nie jest możliwe, przez techniczne unieвозмоżliwienie, czasową izolację, przymusową terapię konkretnego skazanego czy też

---

<sup>5</sup> L. Bogunia, *Status prawny skazanego na karę pozbawienia wolności w projekcie Kodeksu karnego wykonawczego*, [w:] M. Bojarski (red.), *Współczesne problemy nauk penalnych*, Wrocław 1994, s. 113.

procedury związane z egzekucją majątkową. Okoliczności te decydują, że w sposób w pełni uprawniony mówić możemy o szczególnym znaczeniu prawnym postępowania wykonawczego. W toku wykonywania orzeczenia jako niezbędny element pojawia się konieczność prowadzenia obserwacji zmian, dzięki którym złożony element prawny danej sankcji będzie się rozwijać i przekształcać, rzutując tym samym na cały proces wykonania orzeczenia karnego<sup>6</sup>.

Wykonywana sankcja, jako pojęcie prawne, wymaga jak najściślejszego unormowania, dlatego że ogranicza człowieka w jego najbardziej podstawowych i naturalnych możliwościach, w jego decyzjach i postanowieniach. Istotę tego problemu świetnie oddają słowa prof. Zbigniewa Hołdy: „Przedmiotem prawa karnego wykonawczego jest [...] bardzo delikatna materia, gdzie państwo demonstruje swoją siłę i stosuje drastyczne środki, a człowiek łatwo może paść jego ofiarą. Dlatego też nasze działania w tym obszarze wymagają [...] uwzględnienia problematyki praw człowieka. [...] obecnie, nazwijmy to, ideologia praw człowieka w istotnym stopniu kształtuje doktrynę *sensu largo* prawa karnego. W dziedzinie tworzenia i stosowania prawa karnego wykonawczego ideologia praw człowieka poddawana jest praktycznemu egzaminowi”<sup>7</sup>.

Specyfikę prawa karnego wykonawczego wiązać należy także z charakterem i stopniem skomplikowania współczesnego postępowania wykonawczego. Oznacza to częste przekraczanie granic (ram) prawa karnego przez współczesną sankcję – myślę tu o rozbudowanych procedurach realizacyjnych. W tej perspektywie dość oczywisty jest wniosek, że prawo karne wykonawcze nie jest dziedziną w pełni samowystarczalną. Musi ono korzystać z innych dziedzin prawoznawstwa, lub chociaż wspierać się na nich. Prawo karne wykonawcze wykorzystuje prawo administracyjne, prawo cywilne, prawo pracy, prawo konstytucyjne oraz prawo międzynarodowe. Związki te w obrębie prawa karnego wykonawczego są dość częste i nader wyraźne w codziennej praktyce. Prawo karne wykonawcze (a na wcześniejszym etapie prawo penitencjarne) zdobywało swoją niezależność, wypracowywało swoje założenia równocześnie z rozwojem kryminologii. Nie powinno zatem nikogo zaskakiwać, że od samego początku analiza naukowa w tym obszarze związana była z metodą empiryczną i badaniem społecznych funkcji stosowania norm tego prawa.

W obraz prawa karnego wykonawczego od samego początku wszczepiony był swoisty gen stałego doskonalenia istniejących rozwiązań, zwłaszcza w oparciu o ocenę ich praktycznej przydatności. Tę cechę bardzo trafnie ujął prof. Jerzy Śliwowski, stwierdzając, że dziedzina wykonania kary, to dziedzina, w której celowość prawa karnego

<sup>6</sup> S. Leleńtal, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 223 i n.

<sup>7</sup> Z. Hołda, [w:] J. Hołda, Z. Hołda, *Prawo karne wykonawcze*, wyd. III, Kraków 2006, s. 16.

uzyskuje apogeum, w której cała skuteczność i społeczna wydolność prawa ostatecznie podlega bezpośredniej weryfikacji<sup>8</sup>.

Badając prawo karne wykonawcze w jego normatywnym wymiarze, nie można pomijać wiedzy na temat etiologii zachowań przestępczych. Niemal na jednym poziomie funkcjonują problemy dogmatyczne oraz problemy o charakterze kryminologicznym, ze sfery polityki kryminalnej oraz problemy psychologiczne, pedagogiczne, socjologiczne, a czasem nawet psychiatryczne (przykład to dynamicznie rozwijające się w ostatnim okresie środki zabezpieczające). To „bogactwo kontekstów” stanowi szczególne wyzwanie dla wszystkich, którzy zajmują się prawem karnym wykonawczym.

Prawo karne wykonawcze, spinając cały proces walki z przestępczością, naturalnie dąży do efektywności tak w ujęciu organizacyjnym (skuteczna praca aparatu wymiaru sprawiedliwości oraz organów postępowania wykonawczego), jak i w wymiarze stosowania i doskonalenia normy prawnej, tej, która będzie możliwie najdoskonalsza, najbardziej wydolna, akceptowana aksjologicznie i prakseologicznie sprawdzalna w zakresie ograniczania recydywy. Pamiętać musimy, że prawo karne wykonawcze w sposób szczególny podlega stałej weryfikacji, można powiedzieć, że jest nieustannie testowane przez praktykę, i to przy założeniu szybko zmieniających się warunków społecznych, ekonomicznych i kulturowych, a zwłaszcza w perspektywie dynamicznych przeobrażeń w zakresie rodzajów, struktury i rozmiarów przestępczości. W dyskusji nad karą kryminalną podkreśla się jej niską efektywność, wysokie koszty społeczne i ekonomiczne oraz szereg negatywnych następstw w sferze indywidualnej, bezpośrednio związanych z bardzo głęboką ingerencją w sferę praw i wolności człowieka (zwłaszcza w przypadku kar izolacyjnych).

Problem polega na tym, że wyobrażenie kary jako sprawiedliwej i budzącej powszechny lęk, a jednocześnie wyrażającej poszanowanie dla wartości chronionych prawem i kształtującej nawyk zgodnego z tym prawem postępowania czy też kompensującej szkody, uzupełnione o mit resocjalizacyjnej zdolności do przeobrażenia każdego przestępcy, chyba nigdy nie miało nic wspólnego z rzeczywistością<sup>9</sup>.

Sankcja to bardzo zróżnicowany instrument, który we współczesnych modelach prawnokarnej reakcji nie funkcjonuje w schemacie jakiegoś uniwersum, a jej ustawowy prototyp jest jedynie swoistym punktem orientacyjnym. Wiele złego zrobił dla społecznego odbioru mit kary prezentowanej jako niemal metafizyczna forma moralnej odpłaty, która zawsze skutecznie służy kontroli społecznej oraz na takim samym poziomie jest

---

<sup>8</sup> J. Śliwowski, *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie. Rozważania penitencjarne i penologiczne*, Warszawa 1981, s. 282.

<sup>9</sup> T. Kalisz, *Kara pozbawienia wolności w perspektywie zasady ultima ratio. Oczekiwany zmierzch więzienia?*, [w:] W. Zalewski (red.), *Prawo karne jutra: między pragmatyzmem a dogmatyzmem*, Warszawa 2018, s. 119–136.

efektywnym środkiem oddziaływania na konkretnego sprawcę. Od bardzo dawna zdajemy sobie sprawę, że ograniczanie przestępczości to proces celowy, wymagający zaangażowania dużych sił i środków ekonomicznych i organizacyjnych, który powinien być oparty na doświadczeniu empirycznym. Świadoma realizacja dobrze zidentyfikowanych warunków uruchomienia odpowiedzialności karnej oznaczać może, że w całej grupie przypadków, naszym zadaniem, może stać się tylko pewien fragment przypisywanych karze celów, a próba realizacji całego jej komponentu nie powinna być nawet podejmowana.

Społeczeństwo, w imieniu którego realizowany jest wymiar sprawiedliwości, musi być o tym fakcie rzeczowo informowane i powinno zdawać sobie sprawę z kosztów tak prowadzonej polityki kryminalnej, a obraz kary oraz systemu wymiaru sprawiedliwości nie może być redukowany do murów, krat, fizycznej pracy, kontroli i najczęściej fałszywie prezentowanego pojęcia resocjalizacji.

Zmiany w prawie karnym wykonawczym muszą uwzględniać problem stale spadającej efektywności kary. Wyraźnie odnotowujemy wzrost liczby recydywistów w strukturze skazań. Postępowanie wykonawcze unaocznia ekonomiczne koszty przestępczości, obrazuje wymiar społecznych zakłóceń i problemy czysto personalne skazanych. Nieprowadzenia pokazują, jakie znaczenie ma praca ze skazanymi o najgorszej prognozie społecznej, którzy są głęboko zdemoralizowani. Osobnym problemem są skazani za najpoważniejsze przestępstwa, często na kary długoterminowe. W ostatnim okresie odnotowujemy wyraźny wzrost skazanych za przestępstwa terrorystyczne. Te przykładowo wymienione okoliczności oznaczają potrzebę istotnych zmian w zakresie treści i zasad wykonywania sankcji. Potrzebne będzie daleko idące zróżnicowanie modelu karania. Dotyczyć to powinno zwłaszcza aspektów ochronnych, modelu oddziaływania, zwiększenia instrumentów terapeutycznych w toku wykonywania kary czy instytucjonalnych rozwiązań w zakresie pomocy i utrwalenia efektów oddziaływań po odbyciu kary.

Istotne będzie przesunięcie części kompetencji merytorycznych, związanych z wykonywaniem kar, w kierunku wyspecjalizowanych organów postępowania wykonawczego. Myślę o kierunkowo i merytorycznie przygotowanych osobach wyposażonych w specjalistyczną wiedzę, umiejętności i kompetencje społeczne. Działania tych osób muszą znaleźć wsparcie instytucjonalne i organizacyjne ze strony państwa. Ważna jest także stała współpraca z samorządem oraz przedstawicielami organizacji społecznych i ośrodkami naukowymi. Przykład w tym zakresie to ewolucja, jaka dotyczy kuratora zawodowego – choć w mojej ocenie, to dopiero sam początek tej drogi. Nie będę ukrywał, że jestem zwolennikiem znacznego poszerzenia kompetencji kuratora zawodowego i wyposażenia go w szerszy zakres kompetencji władczych w toku postępowania wykonawczego. To zadanie na najbliższą przyszłość.

Wracając do naszych podstawowych rozważań, podkreślmy, że postępowanie wykonawcze powinno koncentrować się głównie na takich programach i technikach, które są przedmiotem stałej ewaluacji i które wykazują empirycznie zweryfikowaną skuteczność w ograniczaniu recydywy. Jest to wyraźne odwołanie do *evidence based criminal policy* (polityka karna oparta na wynikach badań naukowych) lub *evidence based practice* (praktyka oparta na wynikach badań naukowych). Ciągłe zbyt wiele działań opartych jest na fałszywych założeniach, a stosowane techniki i metody są nieskuteczne. Kategoryczna, historycznie bardzo wykrzywiona, a na pewno populistycznie wykorzystywana teza R. Martinsona *nothing works* w perspektywie analizowanej problematyki zastępowana powinna być pytaniem *what works*. Jest to program oparty na ustawicznym poszukiwaniu wiedzy o tym, co naprawdę działa, jakie działania i strategie zmniejszają ryzyko recydywy. Na koniec należy wspomnieć o znanym nam wszystkim modelu RNR (*Risk-Need-Responsivity*). Bardzo mocno upraszczając, możemy powiedzieć, że podstawowym założeniem modelu RNR jest: 1) warunek szczegółowego rozpoznania czynników warunkujących bądź ułatwiających przekraczanie norm, 2) ustalenie potrzeb, jakie występują po stronie skazanego oraz 3) określenie stopnia podatności na bodźce oraz techniki pozwalające na redukcję poziomu zagrożenia powrotem do przestępstwa. Wskazane elementy to trzy zasady: ryzyka (*risk*), potrzeb (*need*) oraz reaktywności (*responsivity*). Prawidłowe zastosowanie modelu RNR jest niezwykle wymagającym zadaniem, a potrzeba stałej korekty programów i wymóg ich empirycznej weryfikacji tylko zwiększa trudności w prawidłowym realizowaniu tej koncepcji. Warto mieć świadomość, że źle przygotowane narzędzia diagnostyczno-prognostyczne bądź wykorzystywane jedynie po to, aby podjąć decyzję o długości i rodzaju wyroku, względnie w celu zarządzania ryzykiem powrotu do przestępstwa, to szkodliwa próba ukrycia się za indywidualizowanym modelem RNR. Inny problem to sytuacje, gdy osoby stosujące narzędzia diagnostyczne bardzo często są źle do tego procesu przygotowane, a ich ograniczona wiedza dotycząca technik aktuarialnych powoduje, że często subiektywnie decydują, które informacje o jednostce „się liczą i stają częścią oficjalnego raportu”. Brak dbałości o właściwą metodykę generuje błędy w klasyfikowaniu sprawców. Bardzo często już w momencie schematycznej diagnozy mamy do czynienia z aplikacją określonej strategii oddziaływania, z pominięciem etapu rozpoznania potrzeb i reaktywności sprawcy. Kwestionariusze diagnostyczno-prognostyczne przez swoje wrażenie obiektywnych i opartych na wynikach badań naukowych tworzą bardzo schematyczny mechanizm oceny skazanych i paraliżują aktywność organów postępowania karnego. Statystyczny, niemal matematyczny wynik zwalnia często z indywidualnej oceny, osłabia aktywność i wiarę we własne doświadczenie oraz znacząco eliminuje kreatywność. Zarzut, który w tym miejscu łatwo postawić, to tzw. błąd ekologiczny, czyli krańcowe wnioskowanie



z danych dotyczących całych grup na jednostkę. Filtrem zabezpieczającym w tym przypadku jest przejście nie tylko przez fazę oceny ryzyka, ale także przez kolejne fazy, czyli ocenę potrzeb i reaktywności, a to może zrobić tylko dobrze przygotowany do tego zadania człowiek. Techniczne instrumentarium modelu RNR to tylko narzędzia w rękach personelu organów wymiaru sprawiedliwości, organów postępowania wykonawczego<sup>10</sup>.

Wdrażanie do praktyki instrumentów składowych modelu RNR wymaga dużej koncentracji i dbałości o rzeczywiste zrozumienie założeń tego przedsięwzięcia. Nie można zatracić wrażliwości w zakresie indywidualnych różnic, które istnieją między jednostkami o takim samym poziomie ryzyka recydywy. Chciałbym na zakończenie przywołać słowa prof. Stanisława Ossowskiego, jako pewnego rodzaju obserwację, że praktyka (myślę tu o głównie decydentach) zwykle korzysta z nauki „jak pijak z latarni”. Nie tyle szuka tam światła, co wygodnego oparcia i to zwykle tylko wtedy, gdy nauka nie pozostaje w sprzeczności z ich własnymi poglądami i wyobrażeniami. Ta charakterystycznie pisana (r)ewolucja w prawie karnym wykonawczym powinna polegać na trwałym zespoleniu nauki i praktyki. Działania podejmowane w toku postępowania wykonawczego muszą opierać się na obiektywnej, zewnętrznej ocenie i zmierzać do stałego ich doskonalenia. Skuteczność działań uzależniona jest w mojej ocenie od ścisłej współpracy środowisk naukowych, organów wymiaru sprawiedliwości oraz organów postępowania wykonawczego.

---

<sup>10</sup> L.A. Craig, K.D. Browne, *Metody oceny ryzyka recydywy przestępstw seksualnych*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2007, Vol. 6, No. 1, s. 3–12; R. Rogers, *The Uncritical Acceptance of Risk Assessment in Forensic Practice*, „Law and Human Behavior” 2000, Vol. 24, No. 5, s. 595–603; A.R. Beech, T. Ward, *The integration of etiology and risk in sexual offenders: A theoretical framework*, „Aggression and Violent Behavior” 2004, Vol. 10, Issue 1, s. 31–63; M. Janus, A. Szulc, *Seksuologiczne narzędzia diagnostyczne w Polsce i na świecie*, „Seksuologia Polska” 2015, nr 13 (1), s. 31–35; T. Kalisz, *Narzędzia szacowania ryzyka powrotu do przestępstwa. Niezbędny instrument postępowania wykonawczego*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego”, 2019, t. 54, s. 45–65.